

Nasza recenzja

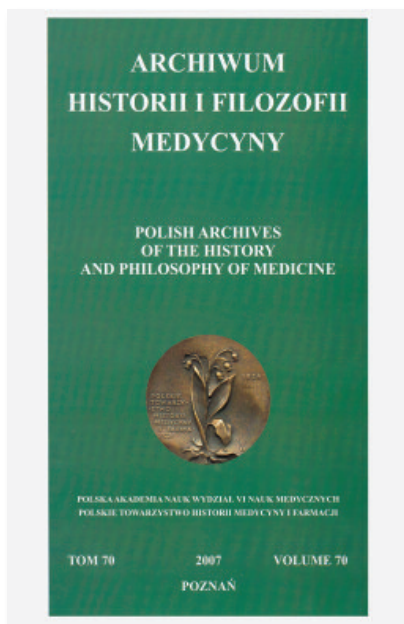
Archiwum Historii i Filozofii Medycyny

Otrzymałmy 70. tom *Archiwum Historii i Filozofii Medycyny*. To wielce szacowne i zasłużone wydawnictwo. Publikowane są w nim materiały na temat osiągnięć dawnej medycyny, jej przedstawicieli, tradycji i postępie, jaki jest jej udziałem. A poprzez publikację wyników badań nad historią i filozofią medycyny przywraca medycynę humanizmowi. I to w czasie, kiedy postęp techniki i zastosowanie w medycynie najnowszych osiągnięć nauki coraz skuteczniej odgradza lekarza od pacjentami osoby...

Archiwum powstało w 1924 r. Przechodziło różne koleje losu. Miało wloty i upadki, przeżywało kłopoty z brakiem dostatecznych funduszy, okresy ograniczenia objętości i nieregularnego ukazowania się. Ale mimo wszystko z satysfakcją należy zauważyć, że jest jednym z najstarszych wydawnictw tego typu o zachowanej ciągłości na świecie...

Największym niebezpieczeństwem dla wydawnictwa okazał się system polityczny po II wojnie światowej. W 1948 r. wstrzymano działalność katedr historii medycyny. Uznano, że przedmiot, którym tam się zajmowano, „nie da się zastosować w społeczeństwie budującym swój światopogląd na nowych założeniach”, a wobec polskich uznanych historyków medycyny wysunięto „bardzo groźnie brzmiące zarzuty, dotyczące ich idealistycznego poglądu, wrogiego stosunku do materializmu oraz brak znajomości filozofii materialistycznej” (cytaty z artykułu prof. Romana Meissnera otwierającego 70. tom). Krytyka objęła również wydawnictwo, z którym profesorowie współpracowali. Na szczęście lata 60. i następne otworzyły nowe perspektywy dla historii medycyny i dla *Archiwum*. Pojawiły się w nim artykuły o dawnej medycynie, deontologii i teksty przybliżające sylwetki uznanych lekarzy.

Obecny redaktor naczelny, prof. Roman Meissner, chciałby, aby w Polsce, tak jak w wielu krajach, historia medycyny stała się specjalizacją w ramach szkolenia podyplomowego, zarówno dla lekarzy, jak i historyków. Siłą faktu wzrosła także rola *Archi-*



wum. W swoim artykule profesor pisze: „Mamy zamiar zapraszania uczonych do opracowania ważnych tematów specjalnie przeznaczonych dla *Archiwum* – głównie z najnowszej historii medycyny, a także filozofii medycyny i bioetyki lekarskiej”. I dalej – „Uważamy więc za swój zwykły obowiązek wypełnienie podjętego zadania, którego efekty mają służyć polskim – szczególnie młodym lekarzom, utrwalaniu polskiej tradycji medycznej, a przede wszystkim nauce w ogóle”.

Oprócz artykułu redaktora naczelnego *Archiwum* numer 70. zawiera kilkadziesiąt innych tekstów, pogrupowanych w siedmiu działach. Wymieńmy tu tylko dla przykładu: „Starożytne, orientalne metody profilaktyczno-lecznicze i współczesne ich postrzeganie”, „Apolonia z Aleksandrii – zraniona uzdrowicielka”, „Początki opieki medycznej w szkołach na ziemiach polskich”, „Udział Polaków w zwalczaniu trądu”, „Woda jako lek na cierpienia ciała i duszy w dawnej medycynie” i wiele innych, a na biografiami skończywszy. Całość wydana bardzo starannie, na doskonałym papierze.

Planem redakcji jest uczynić z *Archiwum* kwartalnik. Życzymy szybkiej realizacji ambitnego zamiaru.

ANDRZEJ BASZKOWSKI

Od 15 do 19 czerwca wielu z nas (300 osób) lekarzy stomatologów z Wielkopolski (i nie tylko) uczestniczyło w szkoleniu połączonym z rekreacją w Słowacji w Niskich Tatrach, w okolicy tak pięknej, że podczas każdej przerwy w obradach, umożliwiającej wyjście z hotelu, zapierało nam dech w piersiach.

Widoki były prześliczne, z jednej strony masyw Wysokich Tatr z dominującym nad okolicą Sławkowskim Szczytem oraz wynurzający się w odległości za nim szczyt Krywania – najważniejszej góry braci Słowaków. Z drugiej strony hotelu rozpościerało się pasmo Niskich Tatr, które były prawie na wyciągnięcie ręki, a dojście do nich prowadziło przez ukwieconą łąkę, na której to właśnie usadowił się nasz hotel Maj, w którym mieszkaliśmy, zdobywaliśmy wiedzę i bawiliśmy się.

Wielu z nas spotkało się pierwszy raz po studiach i choć upłynęły lata, najczęściej nie zauważaliśmy upływu czasu. Wykłady prowadziło trzech świetnych wykładowców: dr n. med. Remigiusz Budziło i dr n. med. Wiesław Kostrzewski z firmy Zhermapol oraz dr n. med. Tomasz Kamut z firmy Gama, które cieszyły się dużym zainteresowaniem i były rozwinięciem tematów rozpoczętych w Zawidowicach koło Kalisza. Każdy z dwóch wieczorów spędzonych w hotelu uświetniły zespoły słowackie z muzyką na żywo. Pierwszego dnia zespół grał tak porwijająco, że nie było osoby na sali siedzącej przy stoliku, a zabawie zespołowej w formie kółeczek, pociągów i łańcuchów nie było końca.

W drugim dniu wieczorem zespół był bardziej nastawiony na muzykę ludową, co było z korzyścią na podsumowanie przez nas wszystkich pobytu w Słowacji, wymiana wzajemnych adresów i umówienie się na przyszłe spotkanie. W czasie pobytu w Słowacji wielu z nas korzystało ze źródeł termalnych, które znajdowały się w miejscowości Liptowski Jan.

Bardziej wytrwali spotkali się rano przed śniadaniem i wykładami w źródleku siarkowym mieszczącym się w centrum miejscowości. Woda ta, według Słowaków, ma zbawienne działanie na